

Sygn. akt I NSW 4395/20

POSTANOWIENIE

Dnia 29 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Wiak (przewodniczący)

SSN Leszek Bosek (sprawozdawca)

SSN Tomasz Demendecki

w sprawie z protestu wyborczego T.G.
przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,
przy udziale Prokuratora Generalnego i Przewodniczącego Państwowej Komisji
Wyborczej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw
Publicznych w dniu 29 lipca 2020 r.

pozostawia protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

W dniu 16 lipca 2020 r. T.G. wniósł do Sądu Najwyższego pismo zatytułowane „Skarga na KBW”, w którym stwierdził, że „Krajowe Biuro Wyborcze nie zareagowało skutecznie na jego pisma związane z zaklejaniem kopert, do których wyborcy głosujący korespondencyjnie mieli wkładać karty (karty do głosowania)”. Pismo zostało zarejestrowane przez sekretariat Wydziału I Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych pod sygnaturą NSW jako protest wyborczy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Protest wyborczy jest pismem składanym przez wyborcę w celu zakwestionowania ważności wyborów. Zgodnie z art. 321 § 3 ustawy z 5 stycznia 2011 r. - Kodeks wyborczy (Dz.U. z 2019 r. poz. 684 ze zm.) wnoszący protest wyborczy powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty. Przedmiotem zarzutu mogą być przestępstwa przeciwko wyborom oraz naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów (art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego).

Pismo T.G. nie może zostać uznane za protest wyborczy w powyższym rozumieniu. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że nie jest jasne, w jakim celu T.G. wniósł rozpatrywane pismo do Sądu Najwyższego, bo nie sformułował w nim żadnego żądania. Nawet przy życzliwej wykładni rozpatrywanego pisma nie sposób z niego wywieść intencji skarżącego. Trudno więc powiedzieć, czy kwestionuje on ważność wyborów prezydenckich, czy złożył on „skargę” w innym celu.

Tej intencji nie da się też odtworzyć z treści zarzutów pisma, bo T.G. nie sformułował klarownie zarzutów. Z pisma wynika jedynie dezaprobata skarżącego wobec rzekomego zaklejenia koperty na kartę do głosowania, która znajdowała się w jego pakiecie do głosowania korespondencyjnego. Nie wyjaśnił on jednak, na czym polega tu naruszenie prawa wyborczego.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.